KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO

Rok XXXVII **Nr. 5** **1 marca 1938 r.**

Dr M. CHORZELSKA.

O metodach ilościowych oznaczeń związków fenolowych

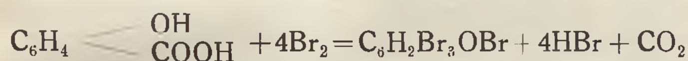
(Dokończenie)

METODY BROMOMETRYCZNE.

R o s e n t h a l e r poleca metodę bromoacydymetryczną, w której zarówno fenol jak i kwas salicylowy pod wpływem wody bromowej wytwarzają b r o m o - t r ó j b r o m o f e n o l.

Do kolbki miarowej o pojemności 100 cm³ odmierza się dokładnie pipetą roztwór kwasu salicylowego, zadaje świeżo sporządzoną wodą bromową i uzupełnia wodą po kreskę. Po wyklarowaniu, płyn z nad osodu sączy się przez watę, z przesączu wydmuchuje się brom dotąd, dopóki pobrana próbka nie przestanie odbarwiać czerwieni metylowej. 50 cm³ przesączu miareczkuje się 0,1 n ługiem w obecności czerwieni metylowej.

Reakcje:



$$C_6H_4 \begin{matrix} OH \\ COOH \end{matrix} + 4Br_2 = C_6H_2Br_3OBr + 4HBr + CO_2$$

Z jednej drobiny kwasu salicylowego powstają cztery drobiny kwasu bromowodorowego, który zmiareczkowaliśmy ługiem.

Stąd 1 cm³ 0,1 n NaOH odpowiada 0,00345 g kwasu salicylowego lub 0,002351 g fenolu.

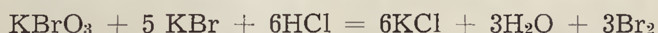
Metoda powyższa daje wyniki dokładne tylko wtedy, o ile woda bromowa sporządzona jest przed samym użyciem. Już bowiem po kilku godzinach w wodzie bromowej samorzutnie wytwarza się bromowodór. Metodę powyższą wykonywałam w ten sposób, że jednocześnie sporządzałam próbę ślepą.

Stężona woda bromowa działa na fenole i ich związki bardzo energicznie i w tych warunkach rzeczywiście zarówno z fenolu jak i kwasu salicylowego powstaje b r o m o - t r ó j b r o m o f e n o l.

Jakkolwiek wykonanie tej metody jest łatwe, jednak ze względu na dość duże stężenie bromu, z jakim się ma do czynienia, praca jest bardzo przykra.

Metoda A u t e r i e t h a i B e u t e l a oparta była na tej samej zasadzie energicznego bromowania związków fenolowych i wytworzeniu b r o m o - t r ó j b r o m o f e n o l u, który przenosiło się do tygla Goocha i po wysuszeniu nad kwasem siarkowym ważyło.

Metody bromojodometryczne opracowane były początkowo przez Koppescharra, a następnie Luce i opierały się na reakcjach:



$$KBrO_3 + 5\ KBr + 6HCl = 6KCl + 3H_2O + 3Br_2$$



$$C_6H_5OH + 3\ Br_2 = C_6H_2Br_3OH + 3HBr$$

Produktem bromowania był t r ó j b r o m o f e n o l.

Do metod bromo-jodometrycznych potrzebne są roztwory:

1. 0,1 molarny roztwór $KBrO_3$, zawierający 16,7 g bromianu potasowego w litrze. 5 cm³ tego roztworu zaprawione roztworem bromku potasowego, rozcieńczonym kwasem solnym i jodkiem potasu potrzebują do związania wydzielonego jodu 30 cm³ 0,1 n tiosiarczanu sodowego. (Niekiedy stosuje się 0,1 n roztwór bromianu potasowego, zawierający 2,783 g $KBrO_3$ w litrze).
2. 0,2 n roztwór bromku potasu.
3. kwas solny 1 : 10.
4. 10⁰/₀ roztwór jodku potasowego.

Oznaczenie wykonywamy w następujący sposób: 20 cm³ fenolu o stężeniu w przybliżeniu 1/1000 zadajemy 10 cm³ roztworu bromku potasowego, 30 cm³ alkoholu 95⁰, 5 cm³ 0,1 mol. $KBrO_3$ i 10 cm³ HCl. Po 10 minutach dodajemy 10 cm³ roztworu jodku potasowego. Wydzielony jod odmiareczkowujemy 0,1 n tiosiarczanem w obecności skrobii.

Obliczenia: 5 cm³ $KBrO_3$ = 30 cm³ 0,1 n tiosiarczanu; od 30 odejmujemy ilość cm³ tiosiarczanu zużytą przy miareczkowaniu i różnicę mnożymy przez 0,00156 dla fenolu i 0,0023 dla kwasu salicylowego.

Oznaczanie salolu, naphtoli i tymolu wykonywamy w identyczny sposób, poprzednio jednak produkty te zmydlamy w następujący sposób:

1 g salolu zaprawiamy 10 cm³ roztworu ługu i 50 cm³ wody. Mieszaninę ogrzewamy 10 minut, po czym rozcieńczamy do 1000 cm³. Naphtole zmydlamy w ten sposób, że 0,2 g produktu rozpuszczamy w 10 cm³ alkoholu 95⁰, zaprawiamy 10 cm³ 1 n NaOH i uzupełniamy wodą do 200 cm³. 1 g tymolu proszkujemy, a następnie rozpuszczamy w 10 cm³ ługu (D = 1,33), po czym uzupełniamy wodą do 1000 cm³.

1 cm³ 0,1 n tiosiarczanu $= \frac{0,0241}{12} = 0,001783$ g salolu

1 cm³ 0,1n tiosiarczanu $= \frac{0,0144}{4} = 0,0036$ g α naphtolu

1 cm³ 0,1n tiosiarczanu $= \frac{0,0144}{2} = 0,0072$ g β naphtolu zmydlonego

1 cm³ 0,1n tiosiarczanu $= \frac{0,0248}{2} = 0,0124$ g benzonaphtolu

1 cm³ 0,1n tiosiarczanu $= \frac{0,015}{4} = 0,00375$ g tymolu.

Kolthoff twierdzi, że metoda Koppeschara wyników dokładnych nie daje. Autor kładzie silny nacisk na stężenie roztworu i ilości dodanego kwasu. Oznaczenie kwasu salicylowego według Kolthoffa wykonywa się w następujący sposób:

25 cm³ roztworu kwasu salicylowego lub salicylanu o stężeniu 0,008 — 0,012 mola w litrze, zadaje się 25 cm³ 0,1n $KBrO_3$ (2,783 g w litrze), jednym gramem bromku sodu i 5 cm³ 4n HCl — nie więcej! Po 10 minutach do mieszaniny dodaje się jodku potasowego i wydzielony jod odmiareczkowuje 0,1n tiosiarczanem.

Brodsky i Perelmann twierdzą, że stężenie kwasu salicylowego nie powinno być większe jak 0,006 — 0,008 mola w litrze.

W opisanych warunkach fenol i kwas salicylowy wyniki dają dokładne. Znacznie gorsze wyniki otrzymywałam, stosując powyższą metodę do oznaczeń β-naphtolu, zwłaszcza niezmydlonego. Otrzymywane wyniki z niezmydlonym β-naphtolem wskazywałyby raczej na utworzenie się nie bromo-naphtolu, jak to ma miejsce z produktem zmydlonym, a na mieszaninę bromopochodnych β-naphtolu, to znaczy mono, dwu i trójbromonaphtolu.

Metody bromo - jodometryczne wyniki dają dokładne, o ile oczywiście przestrzega się ściśle warunków, wskazanych przez autorów. Metody te jednak są dość kosztowne ze względu na wysoką cenę jodu i duże ilości alkoholu potrzebne do rozpuszczenia osadów, utrudniających miareczkowanie.

Do oznaczeń fenoli stosowałam metodę bromochlorometryczną. Wyniki otrzymywałam zupełnie dokładne, a koszta znacznie mniejsze od poprzednich. W metodzie tej produktem bromowania był trójbromofenol.

Badania wykonywamy w następujący sposób: do kolbki Erlenmeyera z przytartym korkiem przenosimy 10 cm³ roztworu kwasu salicylow. (=0,01 g), 5 cm³ 0,1 mol. $KBrO_3$, 25 cm³ wody, 10 cm³ bromku potasu 10% i 10 cm³ kwasu solnego roz., szybko korkujemy i pozostawiamy w ciemnym miejscu na 10 minut. Następnie dodajemy 50 cm³ płynu Gay - Lussaca i odbarwiony płyn po zadaniu go 2 kroplami oranżu metylowego miareczkujemy podchlorynem o znanym mianie.

Obliczenia:

1000 cm³ 0,1n podchlorynu utlenia 4, 948 g As_2O_3
X cm³ 0,1n podchlorynu utlenia 0,221 g As_2O_3 = = 50 cm³ płynu G. L.

stąd 50 cm³ płynu G. L. $= \frac{1000 \times 0,221}{4,948} =$ = 44,66 cm³ 0,1n NaClO

5 cm³ 0,1 mol. $KBrO_3$ = 30 cm³ 0,1n NaClO.

Przypuśćmy, że w końcowych badaniach miareczkowania nadmiaru płynu G. L. zużyliśmy 11,9 cm³ podchlorynu o 0,16n, czyli 19,04 cm³ 0,1n—NaClO; ogólna ilość podchlorynu wynosi
30 (=5 cm³ $KBrO_3$) + 19,04 = 49,04 cm³ 0,1n NaClO,
na utworzenie trójbromofenolu poszło:
49,04—44,66(=50cm³ płynu G.L.) = 4,38 cm³ 0,1nNaClO
stąd: 4,38. 0,0023 = 0,010074 g kwasu salicylowego.
Przy oznaczeniu salolu, który do wytwarzania trójbromofenolu potrzebuje 12 gramatomów bromu należy dodawać 10 cm³ 0,1 mol. $KBrO_3$ i 100 cm³ płynu G. L.
Poniżej załączona tablica zawiera wyniki otrzymane przy zestawieniu omawianych w tekście metod, a mianowicie:

1 chlorometrycznej, zmodyfikowanej w ten sposób, że badany płyn miareczkuje się podchlorynem nie bezpośrednio, a po uprzednim związaniu nadmiaru bromu płynem Gay - Lussaca,
2. metody bromo - acydymetrycznej według Rosenthalera ze świeżo sporządzoną wodą bromową,
3. bromo - jodometrycznej według Kolthoffa.
4. bromo - chlorometrycznej.

We wszystkich metodach stężenie badanego produktu wynosiło 0,01 g, temperatura 18 — 20°, czas kontaktu 5 minut, kwasu solnego 2n 10 cm³, w metodzie chlorometrycznej zawartość bromu wytworzonego pośrednio = 0,223 g, ilość bromu w metodach bromo - jodometrycznej i bromo - chlorometrycznej równe 0,24 g. Jedynie przy oznaczaniu salolu ilość bromu wynosiła 0,48 g.

ZESTAWIENIE WYNIKÓW:

Nazwa związku	ilość odważona w gramach	Nazwa Metody			
		chloro-metr. zmodyf.	bromo-acydym.	bromo-jodom.	bromo-chloro-metr.
		otrzymane ilości w gramach			
Fenol	0,01	0,0104	0,0102	0,0100	0,0102
kwas salicylowy	0,01	0,0105	0,0102	0,00992	0,00985
Salol	0,01	0,0098		0,0101	0,0098

Jak z powyższego zestawienia wynika, metody te dają wyniki dokładne i do celów laboratoryjnych zupełnie wystarczające. Należy tu nadmienić, że naftole mogą być oznaczane bromometrycznie tylko wtedy o ile badany produkt nie jest zbyt silnie zabarwiony, co jednak w zbyt starych produktach jest zjawiskiem dość często spotykanym.

Przeglądając omawiane metody, musimy zwrócić uwagę na te czynniki, od których zależy dokładność wyników i rodzaj produktu powstałego na skutek działania chlorowca na związek fenolowy.

A więc w metodach chlorometrycznych duże znaczenie posiada zawartość pośrednio wytworzonego bromu, we wszystkich metodach bromometrycznych i chlorometrycznych dużą rolę odgrywa czas kontaktu chlorowca z fenolem i temperatura, w jakiej badania są przeprowadzane. W metodach bromojodometrycznych duże znaczenie posiada stężenie fenolu i ilość dodanego kwasu solnego.

WPŁYW NADMIARU BROMU.

We wszystkich badanych próbkach zawartość związków fenolowych wynosiła 0,01 g. Do pierwszej serii dodano po 5 cm^3 0,1 mol. $KBrO_3$, co odpowiada 0,24 g bromu. Do drugiej serii dodano po 10 cm^3 0,1 mol. bromianu potasu, co odpowiada 0,48 g bromu, wreszcie do trzeciej serii dodano po 15 cm^3 $KBrO_3$ zdolne do wytworzenia 0,72 g bromu. Do każdej próbki dodany był w odpowiednich stosunkach bromek potasu i kwas solny. Czas kontaktu — 5 minut. Oznaczanie wykonane były metodą bromo - jodometryczną i bromo - chlorometryczną.

Otrzymano następujące wyniki:

METODA BROMOJODOMETRYCZNA.

Nazwa produktu	ilość bromu			powinno być
	0,24 g	0,48 g	0,72 g	
kwasu salicylowego	0,0102	0,0104	0,012	0,01
salolu	0,0106	0,011	0,012	0,01
fenolu	0,0104	0,0106	0,013	0,01
β-naphtolu zmydlonego	0,0102	0,014	b duże	0,01

Jeszcze bardzie błędne wyniki daje naphtol niezmydlony, który tworzy w tych warunkach dwu lub nawet trójbromonaphtol, względnie mieszaninę tych produktów.

WPŁYW TEMPERATURY.

Badania przeprowadzono w następujący sposób: w 6 erlenmeyerkach sporządzono mieszaniny, złożone z 10 cm^3 roztworu kwasu salicylowego, zawierające po 0,01 g, 5 cm^3 0,1 mol $KBrO_3$ 25 cm^3 wody i 10 cm^3 roztworu bromku potasowego. Temperatury tych mieszanin uregulowano w ten sposób, że w pierwszej próbce wynosiła 35^0, w drugiej 31^0, w trzeciej 26^0, w czwartej 24^0, w piątej 20^0, szóstą wstawiono do śniegu. Po ustaleniu się temperatur do każdej próbki dodano po 10 cm^3 2n HCl o odpowiedniej temperaturze. Szczelnie zakorkowane kolbki pozostawiono na 5 minut, następnie do każdej dodano jodku potasowego i alkoholu.

Po zmiareczkowaniu 0,1n tiosiarczanem i przeliczeniu otrzymano następujące wyniki:

odważono 0,01 g	temperatura					
	35^0	31^0	26_0	24^0	20^0	śnieg
	otrzymano					
kwasu salicylowego	0.012	0,0115	0,0106	0,0104	0,00998	0,0092

Najprawdopodobniej we wszystkich przypadkach gdzie wyniki otrzymuje się zbyt duże, powstaje mieszanina trójbromofenolu z bromotrójbromofenolem.

WPŁYW CZASU.

Stężenie kwasu salicylowego jak i poprzednio, = 0,01 g ilość bromu = 0,24 g.

odważono	czas			
	5 minut	pół godziny	godzina	powinno być
	otrzymano			
kwasu salicylowego 0,01 g	0,01003	0,0112	0,014	0,01 g

Jak z powyższych zestawień wynika ilość bromu w metodach bromometrycznych, gdzie jako produkt bromowania tworzyć się ma trójbromofenol nie powinna przekraczać 0,24 — 0,48 g. Stężenia związków fenolowych 1 : 1000, czas 5 — 10 minut, temperatura 20^0. W metodach bromo - jodometrycznych ilość dodanego kwasu solnego nie powinna przekraczać 10 cm^3 2n HCl.

METODY JODOMETRYCZNE.

Metody jodometryczne są ciekawe z punktu widzenia teoretycznego. Rozpatrzymy tu dwie z pośród nich, jako najbardziej typowe, a mianowicie Bougaulta i Wilkie.

Metoda Bougaulta polega na wytworzeniu czerwieni Lautemanna i ważeniu otrzymanego produktu. Wykonywamy ją w następujący sposób: 0,1 g kwasu salicylowego lub salicylanu sodu zaprawiamy 1 g krystalicznego węglanu sodu. Po rozpuszczeniu dodajemy roztworu jodu w KJ do brunatnego zabarwienia cieczy. Mieszaninę ogrzewamy na łaźni wodnej pół godziny, następnie na siatce przez dziesięć minut z chłodnicą zwrotną. Po ostudzeniu nadmiar jodu wiążemy siarczynem sodu, sączymy i osad zebrany na zważonym sączku po przemyciu i wysuszeniu przy 100^0 ważymy.

Niezbyt różni się metoda François Seguin z tą jednak różnicą, że badacze ci zastosowali zamiast węglanu ług sodowy i mieszaninę początkowo ogrzewali bez jodu, doprowadzając temperaturę cieczy do 95^0, następnie po dodaniu jodu mieszaninę ogrzewali na łaźni wodnej w ciągu godziny Dalszy ciąg oznaczeń jak w metodzie poprzedniej.

Waga osadu pomnożona przez $\frac{94}{344}$ dla fenolu i przez $\frac{138}{344}$ dla kwasu salicylowego daje nam ilość

tych produktów w badanej próbce. W obu metodach osad jest czerwienią Lautemanna.

Na innych założeniach oparta jest metoda Wilkie. Przytaczam ją według tekstu Brodsky'ego i Perelmanna,*) nie mając możności oparcia się na pracy oryginalnej. Wykonywamy ją w następujący sposób: do rozcieńczonego roztworu salicylanu sodu, dodajemy równe objętości 0,1n węglanu sodowego i 0,1n jodu. Mieszaninę pozostawiamy na pięć minut, a po upływie tego czasu, zakwaszamy kwasem siarkowym i miareczkujemy 0,1n tiosiarczanem sodu. W tych warunkach tworzy się kwas trójjodosalicylowy.

Według tej metody Elsdon oznaczał fenol i kwas salicylowy w maściach, ale uważał, że wytworzony osad jest cztero-jodo-dwufenyleno-dwuoxydem. Produkt Elsdona różnił się jednak swoją rozpuszczalnością od czerwieni Lautemanna, otrzymywanej przez Bougaulta. Chcąc wyjaśnić przyczynę tych rozbieżności wykonałam cały szereg prób, czyniąc następujące obserwacje: czysty kwas trójjodosalicylowy powstaje tylko wówczas, jeśli do mieszaniny kwasu salicylowego, węglanu i jodu dodamy kwas siarkowy zanim mieszanina silnie zmętnieje. Jeśli dopuścimy do silnego zmętnienia cieczy i dopiero wówczas dodamy kwasu siarkowego otrzymamy mieszaninę kwasu trójjodosalicylowego i czerwieni Lautemanna. Wytworzony osad częściowo tylko jest rozpuszczalny. Na otrzymanie czystej czerwieni Lautemanna w postaci mikroskopijnych igiełek François i Seguin dają następujący przepis: 0,5 g kwasu salicylowego zadaje się 10 g krystalicznego węglanu sodowego, 100 cm³ wody i 5 cm³ roztworu jodu w KJ (12,7 g jodu, 20 g KJ i 100 cm³ wody). Mieszaninę pozostawiamy na 48 godzin. Sposób ten wykorzystałam nietylko dla otrzymania czerwieni Lautemanna ale również do objętościowych oznaczeń kwasu salicylowego, w następujący sposób: do 0,02 g kwasu salicylowego dodawano 1 g węglanu sodu i 50 cm³ 0,1n jodu. Kolbkę miarową uzupełniano wodą do 100 cm³. Po 24 godzinach płyn sączono, odrzucając pierwsze porcje przesączu. Następne 50 cm³ przesączu, po zakwaszeniu kwasem siarkowym (10 cm³ 1 : 5) miareczkowano 0,1n tiosiarczanem sodu. Osad zebrany na sączku po przemyciu poddano badaniu. Barwa osodu czerwieni Lautemanna brudnawo-czerwonawa, osad rozpuszcza się tylko w dwusiarczku węgla, barwiąc go na piękny prawie czerwony kolor. Przy ogrzaniu w probówce na palniku wydzielają się pary jodu, substancja jednak nie topi się i nie sublimuje. Próbowano oznaczyć punkt topnienia osadu w aparacie Kofflera, obserwując jednocześnie w mikroskopie jakie zmiany zachodzą przy ogrzewaniu osadu. Dopiero przy ogrzaniu ponad 200⁰, substancja zaczyna zmieniać barwę, przy 250 — 260⁰ odbarwia się prawie całkowicie, przy 300⁰ — żółknie, jednakowoż nawet przy 310⁰ nie topnieje.

*) Brodsky i Perelmann. Vergleichende Prüfung zu Salizyl und Benzolsäurebestimmung. Pharm. Zentrl. 1932. s. 741.

Zupełnie inne własności posiada kwas trójjodosalicylowy. Jeśli mieszaninę kwasu salicylowego, węglanu sodowego i jodu zaprawimy szybko 2n kwasem siarkowym natychmiast ciecz mętnieje i tworzy się żółty kłaczkowaty osad, rozpuszczalny prawie we wszystkich organicznych rozpuszczalnikach, barwiąc je na kolor żółty. Przy ogrzaniu w probówce wydzielają się pary jodu, a na ściankach probówki sublimuje kwas salicylowy. Osad rozpuszczony w alkoholu, rozcieńczony wodą i odbarwiony tiosiarczanem z chlorkiem żelazowym, daje fioletowe zabarwienie. Przy oznaczeniu punktu topnienia początkowo ulatnia się jod, pozostałość topi się w t 157⁰. Te wszystkie własności fizyczne osadu świadczą, że jest to kwas trójjodosalicylowy. Jeśli do mieszaniny kwasu salicylowego, węglanu i jodu dodamy kwasu siarkowego wówczas, kiedy płyn juz zmętniał i po odstaniu się płyn przesączymy, to osad taki, przemyty alkoholem, daje pozostałość odpowiadającą czerwieni Lautemanna, osad zaś otrzymany z roztworu alkoholowego będzie posiadał własności kwasu trójjodosalicylowego.

Na tym mam wrażenie polega rozbieżność poglądów Wilkie i Elsdona co do rodzaju otrzymywanych produktów. Naogół wszystkie metody oznaczania fenoli i ich związków, oparte na wprowadzeniu chlorowca należą do metod bardzo wrażliwych. Metody te powinny być bardzo szczegółowo opisywane, z uwzględnieniem czasu kontaktu chlorowca ze związkiem fenolowym, stężenia chlorowca i fenolu, temperatury, ilości dodanych alkalij, względnie kwasów i t.p. Również ważną jest rzeczą podanie jak najbardziej szczegółowych własności fizycznych i chemicznych, otrzymywanego związku fenolu z chlorowcem.

Echa usłąpienia p. Nacz. Sokolewicza

W związku z ustąpieniem ze stanowiska naczelnika Wydziału Farmaceutycznego Dep. Służby Zdrowia w Min. Op. Społ., p. Mgr. Pułk.W. Sokolewicz został przyjęty na specjalnej audjencji przez p. Ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego, który wyraził mu słowa uznania i wręczył specjalne podziękowanie za wieloletnią owocną pracę dla Państwa i zawodu.

W piewszych dniach lutego odbyło się również zebranie towarzyskie grona najbliższych współpracowników p. Nacz. Sokolewicza z Ministerstwa Opieki Społecznej, związane z jego odejściem z zajmowanego stanowiska.

Organizacja nasza otrzymała od Pana Nacz. mgra Wacława Sokolewicza następujące pisma:

Do prezesa Zarządu Głównego, Z. Z. F. P.

kol. Edm. Szyszko.

„Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Opuściwszy z dniem 1 lutego r. b. stanowisko Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego w Ministerstwie Opieki Społecznej, czuję się w obowiązku wy-

razić Panu Prezesowi i całemu Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników moje najserdeczniejsze podziękowanie za życzliwe ustosunkowanie się do mojej osoby oraz poczynań na gruncie aptekarstwa.

Dzięki współpracy i pomocy Panów byłem w stanie uporządkować niektóre dziedziny życia zawodowego, z których za najważniejszą uważam usunięcie z aptek sił niefachowych, jak również szczęśliwie rozwiązać niektóre zagadnienia w ustawach o wykonywaniu zawodu aptekarskiego i o Izbach Aptekarskich.

Ze swej strony życzę Panom jak najlepszych wyników Ich pracy społeczno - zawodowej i dalszej wytrwałości w dążeniu do poprawy bytu farmaceutów pracowników.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania."

(—) W. Sokolewicz

Do prezesa Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P. kol. Mirosława Stankiewicza;

„Wielce Szanowny Panie Prezesie

Opuściwszy z dniem 1 lutego r. b. stanowisko Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego w Ministerstwie Opieki Społecznej, czuję się w obowiązku wyrazić Panu Prezesowi i całemu Zarządowi Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników moje najserdeczniejsze podziękowanie za życzliwe ustosunkowanie się zarówno do mojej osoby, jak i poczynań na gruncie aptekarstwa.

Wyrazy prawdziwego szacunku i poważania łączę".

(—) W. Sokolewicz

Do ogółu Farmaceutów Polskich

Pamiętajmy o tym, że Polacy na całym świecie muszą kroczyć pod jednym sztandarem.

Osiem milionów naszych rodaków, rozproszonych po obcych krajach, muszą być zjednoczone nie tylko krwią, ale wspólną ideą narodową, której Rzeczypospolita Polska jest ośrodkiem centralnym.

Emigracja polska to niedoceniane dotąd bogactwo Państwa Polskiego, to ważny element ekspansji gospodarczej, to rezerwa tak moralna jak materialna w ważkich momentach historycznych Nie możemy pozwolić, aby pozostawiona bez opieki i pomocy uległa wynaradawiającym wpływom obcym.

Przeciwdziałać temu należy przede wszystkim przez zapewnienie młodemu pokoleniu wychowania w duchu polskim, a więc przez szkołę polską, która na obczyźnie daje możność każdemu dziecku nauki w ojczystym języku, gdzie może się ono dowiedzieć o swym kraju, jego potędze i historii.

Pracę nad udostępnieniem młodzieży naszej na obczyźnie nauki w szkole polskiej prowadzi „Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą", a do pomocy w tym trudnym zadaniu powołane jest całe społeczeństwo.

Jako przewodniczący Sekcji Farmaceutycznej zwracam się do WPanów z gorącą prośbą i poparcie naszych zamierzeń i ze względu na ważność sprawy nie wątpię, że odezwa niniejsza znajdzie pożądany oddźwięk.

Ofiary należy składać na konto czekowe P. K. O. nr. 21895 Funduszu Szkolnictwa Polskiego za Granicą, Warszawa ul. Mazowiecka 1 m. 5.

Przewodniczący Sekcji Farmaceutycznej Komitetu Stołecznego Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą:

(—) W. Sokolewicz.

Wiceprzewodniczący Sekcji Farmaceutycznej Komitetu Stołecznego Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą.

(—) E. Szyszko
Prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w R. P.

(—) W. Filipowicz
Prezes Zarządu Głównego Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu Zakładu Chemii Farmaceutycznej i swoim składam serdeczne „Bóg zapłać" Panu Profesorowi dr Stanisławowi Weil'owi za piękny obywatelski czyn, a mianowicie, za przesłanie do Biblioteki Zakładu Chemii Farmaceutycznej U P. 53 tomów roczników czasopism w językach polskim i obcych, treści chemicznej i farmaceutycznej.

(—) Konstanty Hrynakowski.
Prof. Zwyczajny Uniw. Poznańskiego,
Kierownik Zakł. Chemii Farmaceutycznej.

Umowa zbiorowa na terenie warszawskim

Prowadzone od kilku miesięcy pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej na terenie m. Warszawy zostały wreszcie doprowadzone do pomyślnego rezultatu — obie strony po poczynieniu pewnych ustępstw podpisały porozumienie treści następującej:

UKŁAD ZBIOROWY PRACY

zawarty w dniu 15 lutego 1938 roku w Urzędzie Inspekcji Pracy I Okręgu w Warszawie pomiędzy Warszawskim Towarzystwem Farmaceutycznym z siedzibą w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 16, działającym przez swych upełnomocnionych przedstawicieli:: pp. Mieczysława Komorowskiego, Wacława Filipowicza, Czesława Fink-Finowickiego, Leona Madeya i Mieczysława Tustanowskiego — z jednej strony, a Związkiem Zawodowym Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol., Oddział Warszawski z siedzibą w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 138 m. 8, działającym przez swych upełnomocnionych przedstawicieli: pp. Emmę Siepracką, jako delegata Zarządu Głównego Zw. Zaw. Farm. Prac. w R. P., Mirosława Stankiewicza, prezesa Zarządu Oddziału Warszawskiego tegoż Związku, Edmunda Górzkowskiego, wiceprezesa, Lucjana Muchę i Bronisława Bernauera — z drugiej strony.

§ 1.

Układ niniejszy normuje warunki pracy i płacy personelu fachowego w aptekach na obszarze m. st. Warszawy.

§ 2.

Przyjmowanie i zwalnianie personelu, udzielanie urlopów wypoczynkowych oraz ubezpieczanie pracowników odbywać się będzie stosownie do istniejących ustaw i rozporządzeń.

§ 3.

Praca w aptekach odbywać się będzie na dwie zmiany i trwać będzie od godz. 8-ej rano do 22-ej wieczorem.

§ 4.

Ustala się następujące minimalne normy płac:

A. magistrowie i prowizorzy farmacji:

w pierwszym roku pracy (praktyki) 120 zł. mies.
w drugim roku pracy (praktyki) 240 zł. mies.
w trzecim roku pracy (praktyki) 275 zł. mies.

	pracujący za 1 stołem	pracujący za 2 stołem
w 4-tym, 5-tym i 6-tym roku pracy	360 zł.	335 zł.
w 7, 8 i 9-tym roku pracy	460 zł.	385 zł.
w 10-tym i dalszych latach pracy	560 zł.	460 zł.

B. pomocnicy aptekarscy i asystenci 400 zł. mies.

Uwaga 1. Prowizorom farmacji dolicza się do liczby lat praktyki prowizorskiej 3 lata praktyki pomocnikowskiej.

Uwaga 2. Magistrom farmacji, posiadającym praktykę pomocnikowską, dolicza się do praktyki magistrowskiej lat 3.

Uwaga 3. Zarządzający apteką, prowadzący całkowicie stronę administracyjną i handlową apteki, pobiera uposażenie według umowy indywidualnej, lecz nie niższe, niż zł. 560 mies.

Uwaga 4. Bezpłatna praktyka w aptekach jest niedopuszczalna.

§ 5.

Dyżury nocne są z reguły płatne. Minimalna opłata wynosi zł. 10 za dyżur. Norma ta nie dotyczy aptek, dyżurujących stale, gdzie opłaty za nocne dyżury będą ustalane w drodze indywidualnych umów.

§ 6.

Co do pracy w niedziele i dni świąteczne strony postanawiają, że apteki zamykane będą co 2-gi dzień świąteczny, przy czym za dni świąteczne w rozumieniu niniejszego paragrafu uważane będą zarówno niedziele, jak i ustawowe dni świąteczne.

Pracownicy tych aptek, które stale muszą być czynne, korzystają z prawa świętowania bez możności zmiany tego uprawnienia na ekwiwalent pieniężny.

§ 7.

Wszystkie apteki, na których ciąży utrzymywanie dyżurów nocnych, obowiązane są dostarczyć dla pełniących dyżury higienicznych pomieszczeń oraz czystej pościeli.

§ 8.

Dla rozstrzygnięcia wszelkich sporów na tle stosunków pracy i płacy w aptekach warszawskich ustanawia się Komisję Rozjemczą w składzie: po 2-ch przedstawicieli ze strony każdej z wymienionych na wstępie organizacyj oraz po jednym zastępcy z każdej strony i przewodniczącego, farmaceuty, wybranego przez przedstawicieli obu stron. Komisja rozstrzyga spory w składzie 4-ch członków (po 2-ch z każdej strony) oraz przewodniczącego. Orzeczenia Komisji Rozjemczej obowiązują zarówno pracodawcę jak i pracownika.

Uwaga. W razie nie dojścia do porozumienia co do osoby przewodniczącego Komisji, o wyborze jego decyduje losowanie z pośród równej liczby kandydatów, wysuniętych przez obie strony.

§ 9.

Zakres i tryb działania Komisji Rozjemczej unormowany jest przepisami regulaminu, uzgodnionego przez Zarządy organizacyj, zawierających niniejszy układ.

§ 10.

Postanowienia niniejszego układu zbiorowego, korzystniejsze dla pracowników aptek od postanowień indywidualnych umów o pracę, zastępują odpowiednie przepisy tych umów; postanowienia umów indywidualnych, korzystniejsze dla pracowników aptek niż postanowienia układu zbiorowego, pozostają w mocy w myśl art. 7 ust. (2) ustawy z dnia 14. IV. 1937 roku o układach zbiorowych pracy. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 242).

§ 11.

Niniejszy układ zbiorowy pracy zawarty zostaje na czas nieoznaczony z obustronnym prawem wypowiedzenia na 3 miesiące naprzód.

Układ niniejszy wchodzi w życie od dnia 1 marca 1938 roku.

Warszawa, dnia 15 lutego 1938 r.

Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne.

Związek Zaw. Farmac. Prac. w Rz. P. Oddział Warszawski.

Ruch Związkowy

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Zarząd Główny Związku zawiadamia, że stosownie do uchwały plenum Zarządu Głównego z dn. 9. I. r. b. i uchwały Komitetu Wykonawczego z dn. 19 b. m. — **XIX ZJAZD DELEGATÓW** odbędzie się **w Warszawie w dniach 20 i 21 marca r.b.** z następującym porządkiem obrad:

Część oficjalna — 20. III. godz. 10 m. 30.

1. Zagajenie,
2. Powitanie,
3. Referaty:
   1) naukowy,
   2) o rozwoju polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego,
   3) z dziedziny ustawodawstwa aptekarskiego.

Plenarne obrady — godz. 16.

1. Wybory prezydium Zjazdu,
2. Wybory Komisji Mandatowej,
3. Przyjęcie regulaminu obrad i porządku dziennego Zjazdu,
4. Odczytanie protokółu XVIII Zjazdu Delegatów,
5. Sprawozdanie przedstawicieli Oddziałów,
6. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Gł. Komisji Rewizyjnej,
7. Wybory Władz Związkowych,
8. a) Referat — p. t. „Rzut oka na warunki pracy i płacy farmaceutów",
   b) Koreferat.
9. Wybory Komisji:
   1) finansowej,
   2) ustroju aptekarskiego,
   3) organizacyjnej (warunki pracy i płacy),
   4) wniosków.

Drugi dzień obrad — 21. III.

Od godz. 10-ej do 14-ej obrady Komisyj,
O godz. 16-ej plenarne obrady Zjazdu,
10. Przyjęcie rezolucyj i wniosków Komisyj,
11. Wolne wnioski,
12. Zamknięcie Zjazdu.

Zjazd rozpoczne się w niedzielę, dnia 20 marca o godz. 10 m. 30 w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 138.

W związku ze Zjazdem Delegatów, odbędzie się w sobotę — dnia 19 marca Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, które rozpocznie się o godz. 18-ej.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Zawiadomienie.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P. niniejszym zawiadamia Szan. Koleżanki i Kolegów, że w dniu 5 marca r.b. (sobota) o godz. 22-ej w I-ym terminie i o godz. 22 m. 30 w II-im terminie odbędzie się w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 138—8

WALNE ROCZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO Z. Z. F. P.

z następującym porządkiem obrad:

1. **Odczytanie protokółu z ostatniego rocznego zebrania,**
2. **Sprawozdanie Zarządu:**
   a) **ogólne,**
   b) **finansowe,**
   c) **Komisji Rewizyjnej,**
3. **Wybory:**
   a) **Zarządu,**
   b) **Komisji Rewizyjnej,**
   c) **Sądu Koleżeńskiego,**
4. **Wybory delegatów na XIX Zjazd,**
5. **Wolne wnioski.**

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

W niedzielę, dnia 13 marca 1938 r. o godzinie 9.30 rano w lokalu własnym przy ul. Batorego 5 m. 2 odbędzie się DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Członków Oddziału Krakowskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników R. P., z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Dor. Walnego Zebrania z dnia 14. III. 1937 r.;
2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) kasowe, b) organizacyjne, c) Komisji Rewizyjnej;
3. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej
4. Sprawa umowy zbiorowej;
5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku quorum Zebranie rozpocznie się o godzinie 10-tej bez względu na ilość obecnych.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Za Zarząd:

(—) As. Fuchsa Z. **Sekretarz** — **(—) Mgr Jancsina J.** **Prezes**

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W sobotę dna 22 stycznia br. odbyło się w Domu Aptekarzy Walne Zebranie Oddziału, które zagaił prezes kol. Głowacki. Na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano kol. Narzyńskiego, na zastępcę kol. Rynkiewicza, na sekretarzy kol. kol.: Szymańskiego i Staśkiewicza.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółów z ostatnich walnych zebrań, ustępujący prezes dał ogólne sprawozdanie z działalności Zarządu, skarbnik zaś kol. Mroczkiewicz sprawozdanie finansowe. W imieniu Komisji Rewizyjnej przewodniczący kol. Kowalczyk odczytał protokóły z zebrań Komisji. Po dyskusji zebranie udzieliło absolutorium ustępującym władzom oraz uchwaliło na wniosek Komisji Rewizyjnej serdeczne podziękowanie za owocną i pełną inicjatywy pracę dla dobra Związku prezesowi kol. Głowackiemu, jak również członkom ustępującego Zarządu.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 1938 przystąpiono do wyboru Zarządu. Na prezesa wybrano przez aklamację ponownie kol. Głowackiego, na członków zaś Zarządu kol. kol.: Gramzę, Gaja, Narzyńskiego, Daszkiewicza i Staśkiewicza, na zastępców kol. kol.: Wenera, Mioduszewskiego i Szymańskiego. Skład Komisji Rewizyjnej został

ten sam, a więc przewodniczący — kol. Kowalczyk, członkowie kol. kol.: Linkowski i Fibak. Zastępcami do Komisji wybrano kol. kol.: Mroczkowicza i Rynkiewicza.

Następnie uchwalono wnioski na XIX Zjazd Delegatów Związku. Z ramienia Oddziału Poznańskiego w Zjeździe tym będą brali udział kol. kol.: Wiertel, Kowalczyk, Staśkiewicz, jako zastępców tych delegatów wybrano kol. Gramzę i Wernera.

Sprawozdanie z zebrania plenum Zarządu Głównego zdał kol. Głowacki. W wolnych wnioskach uchwalono między innymi dezyderat, aby Zarząd Oddziału rozpatrzył sprawę zorganizowania kursów dokształcających. Co do opodatkowania się, uchwalonego przez ostatni kongres pracowniczy, na rzecz akcji propagandowo - prasowej — zebranie wypowiedziało się w tym sensie, że Oddział Poznański akcji tej poprzeć nie może.

Wybrany Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: Głowacki — prezes, Gramza — wiceprezes, Staśkiewicz — sekretarz, Daszkiewicz — skarbnik, Gaj i Narzyński — członkowie.

*

Na członków Oddziału ostatnio przyjęto: kol. kol. Żurawską Marię (Ostrów Wlkp.), mgr. Łaniecką Izabellę, mgr Głowacką Jadwigę, Prażankę Walburgę oraz Taborskiego Feliksa.

Z ODDZIAŁU GRODZIEŃSKIEGO.

W dn. 17. II. r. b. odbyło się Walne Roczne Zebranie członków Oddziału Grodzieńskiego, któremu przewodniczył kol. J. Macherski, sekretarzował kol. E. Rieger.

Po odczytaniu sprawozdania Zarządu przez kol. Umińskiego, Komisji Rewizyjnej i kasowego przez kol. Goldberga zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium. W toku zebrania poruszono szereg najaktualniejszych spraw, a m. in. sprawę zawarcia umowy zbiorowej, wyboru delegata na Zjazd w Warszawie, wyboru delegatów - inkasentów w poszczególnych aptekach celem sprawnego zbierania składek.

Po dyskusji został zaakceptowany projekt umowy zbiorowej, który postanowiono przesłać Zarządowi Głównemu do zatwierdzenia.

Na Zjazd Delegatów uchwalono wydelegować kol. Al. Umińskiego.

Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu, w skład którego weszli: prezes — Aleksander Umiński, sekretarz — Stefania Kołybecka, skarbnik — Gdala Szeskin, zastępca — Jan Macherski. Komisja Rewizyjna: Helena Baumówna, Kazimiera Tołłoczko, Erwin Rieger, zastępca Cala Goldberg.

Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach wynikłych na tle umowy o pracę

ART. 1382 — 1384 KODEKSU CYWILNEGO.

Kasa Chorych nie odpowiadała za szkodę wynikłą dla ubezpieczonego z niewłaściwej diagnozy lekarskiej, postawionej przez lekarza kasy, chociażby błędna diagnoza była skutkiem zbyt późnego dokonania prześwietlenia chorego.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 20 maja 1937 r. L. C. I. 2033/36.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy oddalił powództwo Edwarda G. o zasądzenie od Kasy Chorych m. st. Warszawy 36.000 złotych z % i kosztami procesowymi tytułem odszkodowania za utratę zdolności do pracy, spowodowanej niewłaściwą diagnozą lekarską i takimiż zabiegami leczniczymi, dokonanymi przez lekarza pozwanej Kasy Chorych po wypadku złamania prawej ręki, któremu uległ powód, a Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził;

że nieistotny jest zarzut skargi kasacyjnej powoda, iż Sąd Apelacyjny z obrazą art. 711 u. p. c. oraz art. 1382 — 1384 k. c. oparł zaskarżony wyrok na obojętnej dla wyniku sprawy okoliczności, iż pozwana kasa, która miała prawo, w myśl art. 43 p. 3 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, skierować skarżącego do szpitala miejskiego, nie ponosi odpowiedzialności za ewentualny wynik

Farmaceuci w powstaniu 1863 roku.

Powstanie styczniowe zgromadziło pod sztandarem walki o wolność Ojczyzny ludzi różnych warstw i różnych zawodów, którzy nie zawahawszy się opuścili swe warsztaty pracy i stanowiska niejednokrotnie przez szereg lat z wysiłkiem zdobywane.

Wśród nich znaleźli się również i farmaceuci.

Jakkolwiek Służba Zdrowia istniała w powstaniu styczniowym i wielkie usługi oddawała oddziałom walczących. tym bardziej, że straty wśród powstańców były wielkie, w rannych i kontuzjowanych, jednak o należytym zorganizowaniu specjalnej Służby Farmaceutycznej nie mogło być mowy. Nieliczne tylko jednostki z zawodu farmaceutycznego, służąc w szeregach, mogły .poświęcić się pracy zawodowej, zajmując się zaopatrywaniem w materiały sanitarne i leki, większość zaś farmaceutów, zaciągając się do szeregów powstania, nie myślało o dotychczasowym zawodzie, lecz z bronią w ręku walczyło z innymi, uważając, że ten rodzaj służby dla ojczyzny jest w takich warunkach nie mniej, a może nawet bardziej potrzebny, niż wykonywanie pracy zawodowej.

Oto kilka nazwisk dobrze zasłużonych Ojczyźnie przedstawicieli zawodu farmaceutycznego.

Adof Alesandrowicz — docent chemii sanitarnej w Uniwersytecie Krakowkim, autor szeregu prac o analizie wód mineralnych galicyjskich, (przetłumaczonych na język francuski i niemiecki).

Zdzisław Chróścicki — aptekarz i syn aptekarza z Wilna, prześladowany i wysiedlony przez władze zaborcze.

Ferdynand Karo — znany botanik członek honorowy Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego, brał czynny udział w organizacji Rządu Narodowego oraz współdziałał przy przekazywaniu tajnej korespondencji między członkami Rządu Narodowego: Traugutem, Żulińskim, Jeziorańskim. Więziony w Pawiaku i Cytadeli — został w roku 1864 wysłany na roboty przymusowe w głąb Rosji.

leczenia skarżącego, równocześnie zaś nie rozpoznał zasadniczej dla wyniku toczącego się sporu kwestii, czy była w przypadku postawiona trafna diagnoza w związku z niezastosowaniem we właściwym czasie prześwietlenia ręki skarżącego, w myśl wielokrotnych jego żądań, za które to uchybienie pozwana Kasa Chorych ponosi odpowiedzialność; kwestia, czy zostało we właściwym czasie dokonane prześwietlenie złamanej ręki, której nie rozważenie skarżący zarzuca Sądowi Apelacyjnemu, nie mogła mieć na wynik sporu co do ewentualnej odpowiedzialności pozwanej Kasy, dotyczy bowiem zakresu wykonywanych czynności przez lekarza Kasy dra R. związanych z wiedzą i techniką lekarską, w której dr. R., jako lekarz Kasy, był zupełnie niezależny nawet przeto zbyt późne dokonanie prześwietlenia złamanej ręki skarżącego nie mogło uzasadnić odpowiedzialności pozwanej Kasy Chorych za skutki, wywołane w spóźnieniu prześwietlenia ręki (por. orzecz. Sądu Najwyższego nr 343 z roku 1936);

że w związku z tym upada drugi zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny , obrazą art. 1382 — 1384 k. c. dopuścił się przełożenia ciężaru dowodowego, ponieważ wobec domniemania winy, które powodować winni odpowiedzialności Kasy Chorych ostatnia w tym tylko przypadku mogła być od odpowiedzialności tej zwolniona, gdyby udowodniła, że prześwietlenie złamanej ręki skarżącego zaraz po wypadku nie mogło mieć żadnego wpływu na wynik leczenia;

że przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu; z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

ART. 1 I 28 ROZPORZĄDZENIA PREZ. RZPLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. UST. NR. 35, POZ. 323).

1. Oznaczenie w umowie o pracę przy jej zawarciu końcowego terminu stosunku służbowego nie jest „wypowiedzeniem" umowy i nie może rodzić skutków prawnych rzeczywistego wypowiedzenia.

2. Zrzeczenie się przez pracownika jego praw przy zawarciu umowy o pracę jest bezskuteczne.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 20 września 1937 r. L. C. III. 1527/35.

Uzasadnienie.

Zarzut obrazy art. 25, 28, 39 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. nr 35 poz. 323) jest nieuzasadniony.

Według niezaskarżonych ustaleń Sądu Apelacyjnego, powódka otrzymała od pozwanej wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej na czas nieoznaczony; wypowiedzenie to nastąpiło w piśmie z 29 września 1933 r. wobec czego stosunek służbowy kończył się z dniem 31 grudnia 1933 r. Następnie zawarła pozwana z powódką trzy umowy o pracę na czas od 1 — 31 stycznia 1934 r., od 1 — 28 lutego 1934 r. Z dniem 1 czerwca 1934 r. pozwana nie dopuściła powódki do dalszej pracy.

W myśl art. 28 ust. 2 rozporządzenia z 16 marca 1928 r. powyższe trzy umowy na czas określony uważane być muszą za równoznaczne z zawarciem umowy na czas nieokreślony, wobec czego w myśl art. 39 rzeczonego rozporządzenia należy się powódce wynagrodzenie za cztery miesiące.

ART. 29 ROZPORZĄDZENIA PREZ. RZPLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. UST. NR. 35, POZ. 323).

Zakaz wypowiadania umowy o pracę w czasie choroby pracownika dotyczy tylko okresu, w którym choroba uniemożliwia pracownikowi wykonywanie pracy umownej.

Z orzeczenia Sędu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 12 października 1937 r. L. C. II. 961/37.

Uzasadnienie.

„Nie zachodzą zarzucone obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

Przepis art. 29 rozp. o umowie o pracę prac. um. zabrania pracodawcy wypowiedzenia umowy pracy w czasie choroby pracownika.

Nie chodzi tu o każdą chorobę, gdyż inaczej nie byłoby możliwe wypowiedzenie umowy pracownika obciążonemu trwałą chorobą, lecz zdolnemu do pracy.

Znaczenie słowa choroba w art. 29 cyt. wyjaśnia przepis art. 19 cyt. stanowiący, że pracownik ma przez trzy miesiące prawo do pełnego wynagrodzenia mimo niemożności pełnienia pracy wskutek choroby, chyba, że w ciągu tych właśnie trzech miesięcy rozwiązano umowę wskutek wypowiedzenia, dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn danych w tym przepisie ustawy.

Postanowienie art. 19 cyt., że wypowiedzenie przed chorobą jest ważne, uzupełnia się z przepisem art. 29 cyt., że w czasie choroby pracownika pracy wypowiadać nie można, a z zestawienia obu przepisów wynika, że i w jednym i w drugim chodzi tylko o chorobę, uniemożliwiającą pracę umowną.

Również przy organizacji Rządu Narodowego pracował Masson — pracownik aptekarski w Warszawie. Student farmacji Wiktor Mazurkiewicz, walczył pod Miechowem i Szklarni; w bitwie pod Małkinią poległ inny student — Walery Meżyński.

Wincenty Michalski — brał udział w szeregu bitw i skazany na śmierć przez nieprzyjacielski sąd polowy, cudem uniknął szubienicy

Walenty Milczarski — wieloletni czynny członek Z. Z. F. P., jako jeden z pierwszych wstąpił w szeregi powstańców. Walczył w partii Langiewicza pod dowództwem Gryglińskiego, Czachowskiego i Ziębowicza (w Strzelcach). Służył również w kawalerii, dowodzonej przez Węgra Szandora. Brał udział w bitwach pod Suchedniowem, Parczewem, w Górach Świętokrzyskich, pod Brodami, pod Rzeczniowem i pod Jeziorkami. Pod Borzechowem zostaje ranny w nogę. Po wyleczeniu rany wrócił do walki.

P. Mgr. Milczarski został odznaczony w Wolnej Polsce szeregiem wysokich orderów państwowych. W styczniu r. b. podczas niezwykle uroczyście obchodzonego 75-lecia Powstania Styczniowe Kol. W. Milczarski został odznaczony przez Naczelnego Wodza oficerskim orderem Polonia Restituta.

Jan Muklanowicz — dzierżawca apteki Spiessa w Warszawie — pracował przy organizacji Poczty Narodowej powstańczej, za co został skazany na sześć lat katorgi na Syberii. Aptekarz z Tomaszowa — Piotrowski — zginął podczas rzezi w Tomaszowie, magister farmacji Hipolit Polhman, farmaceuta pracownik Eugeniusz Sadowski, prowizor Antoni Shmidt, Franciszek Siekierzyński, prowizor Jan Smyjewski, zarządzający apteką Dzieciątka Jezus w Warszawie Stanisław Stroński, burmistrz Kołomyji aptekarz K. Witosławski-Nieczuja, wszyscy prześladowani, więzieni, wysłani na przymusowe roboty na Sybir, i tylu tylu innych, tworzą nieskończone szeregi nazwisk tych, którzy nie zawahali się poświęcić życia i mienia w obronie ukochanej Ojczyzny. B. J.

Rzeczą powoda było więc w tym sporze wykazać, że wskutek choroby, był niezdolny do pracy w dniu 30 września 1934, gdy doręczono mu wypowiedzenie umowy na koniec grudnia 1934.

Takiej choroby powód, jak ustalono, nie wykazał, zatem wyrok zaskarżony przyjął zgodnie z ustawą, że wypowiedzenie z 30 września 1934 jest ważne.

Tym samym obojętne są wszelkie rozważania, czy pozwana prowadziła powoda w ewidencji chorych. Art. 426/2 k. p. c.

Trafność sędziowskiej oceny dowodów i ich wiarogodności nie ulega zaskarżeniu w kasacji, za czym pomija się wywody skargi kasacyjnej w tym względzie. Art. 426 — 439 k. p. c.

Stwierdzenie przez przygodnych świadków, że widzieli powoda w łóżku, lub idącego o lasce, nie jest dowodem choroby, wymaganej wedle art. 29 rozp. o umowie o pracę prac. um."

ART. 33 ROZPORZĄDZENIA PREZ. RZPLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. UST. NR. 35, POZ. 323).

Niezawinione przez pracodawcę zwinięcie zakładu pracy przez władzę państwową upoważnia pracodawcę do bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 28 października 1937 r. L. C. II 1078/37.

O spółdzielcze domy wypoczynkowe

W ostatnim Nr „Ruchu Pracowniczego" ukazał się interesujący ogół pracowniczy artykuł w sprawie spółdzielczych domów wypoczynkowych, który niżej podajemy.

Problem wczasów pracowniczych nie jest bynajmniej dotychczas uregulowany. Jeśli idzie o tak kapitalne zagadnienie, jak umiejętne i racjonalne wykorzystanie urlopu, to w tej dziedzinie jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Związki pracownicze próbują od lat kilkunastu rozwiązać to zagadnienie poprzez budowę własnych domów wypoczynkowych. Domy te, budowane zazwyczaj w pięknych miejscowościach lesistych itp. są dużym krokiem naprzód w kierunku zapewnienia pracownikom dogodnych warunków spędzenia urlopu.

Domów takich jest obecnie w Polsce kilkanaście (Stow. Urzęd. Państwowych — w Dąbrowie Leśnej, Zakopanem i innych. Skarbowcy—w Jamnej k/Jaremcza i Łaskarzewie, pracownicy BGK — koło Jaremcza, pracownicy Min. Rolnictwa — w Orłowie, Spółdzielcy w Bukowinie Tatrz. i Tworzyjankach i td.).

Jeżeli przyjrzeć się bliżej akcji budowy domów wypoczynkowych przez Związki, to stwierdzić trzeba, że korzyści, jakie przynoszą owe domy, są niewspółmierne z wysiłkami, ponoszonymi przez poszczególne organizacje pracownicze przy budowaniu i eksploatowaniu swej siedziby. Domy powstają często kosztem długoletniego i uciążliwego opodatkowania się członków i, co gorsze, z pożyczek zaciąganych na ten cel w instytucjach kredytowych. O ile kredyty na inwestycje w budownictwie mieszkaniowym są opłacalne, gdyż amortyzują się względnie szybko, amortyzacja kredytów przeznaczonych na budowę domów wypoczynkowych, w większości eksploatowanych tylko sezonowo i nie obliczonych ze zrozumiałych względów na zysk, następuje bardzo powoli. W związku z tym spłaty pożyczek ciążą nieraz przez całe lata na organizacjach pracowniczych, a ponieważ dochody tychże powstają niemal wyłącznie ze składek miesięcznych, z reguły mających przeznaczenie na aktualne prace zawodowe i organizacyjne, obsługa długów napotyka na szalone trudności. W wielu wypadkach praca zawodowa i organizacyjną związków — posiadaczy domów wypoczynkowych — jest sparaliżowana przez trudności finansowe, wynikłe z nieopatrznie powziętej decyzji budowy domu. Na posiedzeniach zarządów tych związków mówi się przede wszystkim o kłopotach finansowych, spychając niejednokrotnie istotną dla związków akcję zawodową na plan dalszy. Jeżeli nawet związek upora się z funduszami na budowę domu, sprawa eksploatacji nasuwa tyle kwestyj, często małej wagi, które jednak muszą być formalnie załatwione, a również kwestja rentowności domu nie daje spać członkom Zarządu — że i w tym wypadku sprawy zawodowe członków cierpią na tym poważnie.

Poza tym członkowie Związku są skazani na wyjazdy do własnego domu (ulgowe warunki), który po dwu, trzykrotnym pobycie przestaje być atrakcją i pracownicy chętmeby sobie wyjechali do miejscowości położonych w innych okolicach kraju.

Zresztą litanię kłopotów związanych z własnymi nieruchomościami mogliby mnożyć ci wszyscy członkowie Zarządów Związkow, które są szczęśliwymi posiadaczami własnych budynków.

Mniemam, że wielu trudności związki mogłyby uniknąć, a z drugiej strony sprawa lepszej organizacji wczasów pracowniczych posunęłaby się naprzód, gdyby budowę i eksploatację domów wypoczynkowych przejęła specjalnie powołana do tego instytucja. Mogłaby to być spółdzielnia pracownicza domów wypoczynkowych. Członkami Spółdzielni byłyby np. wszystkie organizacje pracownicze, zrzeszone w Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Związki, które posiadają domy wypoczynkowe, przekazałyby je spółdzielni do ekspoatacji, nie wyzbywając się może nawet swej własności, ale wydzierżawiając je spółdzielni za niski czynsz dzierżawny (może nawet 1 zł. rocznie).

Zresztą formy organizacyjne takiej spółdzielni mogłyby być przedyskutowane na poszczególnych terenach jak i rozważone przez centrale ruchu pracowniczego. Chodziłoby jedynie o stwierdzenie korzyści, wynikających z założenia spółdzielni domów wypoczynkowych, a mianowicie : 1-o — odciążenie całkowite organizacji zawodowych od zajmowania się sprawą domów wypoczynkowych, a zatem przerzucenia ciężaru działalności na akcję zawodową, 2-o — oszczędność na administracji na skutek scentrali-

zowania, 3-o racjonalna organizacja wczasów pracowniczych i 4-o możliwość korzystania przez pracowników ze wszystkich domów, administrowanych przez spółdzielnię. Rozwój spółdzielni, idący w kierunku budowy dalszych domów mógłby być zapewniony przez stworzenie funduszu w związkach pracowniczych, powstałego z opodatkowania na rzecz Spółdzielni członków związku. Przy kwocie 2 zł. rocznie od członka przy zrzeszonych dzisiaj w CKP ponadto 220 tys. członków, byłaby to suma, którąby zapewniła Spółdzielni piękny rozwój.

Teofil Głowacki.

Z wydawnictw

Dr Stefan Otolski przy współpracy Mgr M. Bojarskiej. Przemysł farmaceutyczny i surowce krajowe na tle wymiany towarowej z zagranicą. Referat wygłoszony w Towarzystwie Wojskowo - Technicznym. Odbitka z zeszytu 1—2 „Przeglądu Gospodarczego". Warszawa 1938, stron 35.

Wielce zasłużony dla rozwoju polskiego przemysłu farmaceutycznego p. dr. Otolski, który nigdy nie szczędzi swych sił i pracy, gdy idzie o umiłowaną od wielu już bardzo lat dziedzinę pracy, niedawno podzielił się swymi spostrzeżeniami na wymieniony w tytule temat.

Ze swej strony pragniemy zapoznać po krótce naszych Szan. Czytelników z treścią tego referatu, która bezwątpienia zainteresuje każdego polskiego farmaceutę, pragnącego jak najszybszego uniezależnienia się naszego od obcego, nie zawsze nam życzliwego przemysłu chemiczno - farmaceutycznego.

Według urzędowej statystyki za rok 1934 istniało w Polsce 46 fabryk farmaceutycznych i 21 fabryk farmaceutyczno - kosmetycznych. niezależnie od tego istniało 70 fabryk kosmetycznych, wytwarzających również artykuły o znaczeniu leczniczym. Według „Małego Rocznika Statystycznego" w r. 1936 zarejestrowano fabryk farmaceutycznych 59, farmaceutyczno - kosmetycznych 15 i kosmetycznych 74. Poza tym niektóre artykuły, jak oleje lecznicze, gliceryna, terpentyna, wata i wiele produktów syntezy chemicznej, mających znaczenie w lecznictwie, zakwalifikowano do innych działów, wobec czego fabryki wytwarzające te artykuły, nie są objęte statystyką wytwórczości farmaceutycznej.

Wartość wytwórczości fabryk wyłącznie farmaceutycznych autor oblicza na 40 milionów zł. rocznie. Kapitał zaangażowany w tej gałęzi przemysłu wynosi około 30 milionów zł. Przemysł farmaceutyczny zatrudnia około 2 tys. osób t. j. około 6% całego personelu zatrudnionego w przemyśle chemicznym.

Przemysł farmaceutyczny korzysta z b. wielu surowców i półproduktów krajowych, jak: ropa naftowa, węgiel kamienny, chlorek sodowy, drewno, rośliny lecznicze i t. d. Sprowadzamy zaś łupki bitumiczne, rtęć, bismut, jod, brom, siarkę, sód, potas, wapń, arsen, rudy manganu.

Często się słyszy, że krajowe polskie wyroby farmaceutyczne są droższe od zagranicznych. Otóż należy pamiętać, że przemysł polski nie ma na miejscu tanich półproduktów, które musi sprowadzać z zagranicy. Polska produkcja półfabrykatów jest dopiero w stadium początkowego rozwoju.

Statystyka naszego przywozu i wywozu przedstawia się w sposób następujący:

W roku 1935 przywieźliśmy artykułów farmaceutycznych na sumę ponad 28 milionów zł., wywieźliśmy zaś na sumę około 17 milionów zł., a więc saldo w tej dziedzinie jest dla nas ujemne i wynosi ponad 10 milionów zł. Obrót zagraniczny za rok następny 1936 nie wiele się różni od r. 1935. Lata natomiast następne są dla nas daleko korzystniejsze. Wytwórczość nasza się rozwija. Nasz przemysł nie zdążył jeszcze wejść na rynki zagraniczne. Różne składają się na to przyczyny. Jest tu wiele trudności, które muszą jednak z czasem być przezwyciężone. Należałoby też znacznie ograniczyć liczbę zbędnych produktów importowanych z zagranicy. Ważniejszym może, ze względów zdrowia publicznego, gospodarczych i obrony Państwa, powinno być dążenie do wyłącznego nasycenia naszego rynku wewnętrznego wyrobami polskimi, szczególnie w tych działach, które niczym nie ustępują wytworom zagranicznym. Praca naszego przemysłu w tym kierunku musi być dobrze rozumiana przez cały nasz zawód. Pracę tę musi rozumieć też i popierać ze wszystkich sił swoich każdy farmaceuta polski, uważając to za obowiązek narodowy i zawodowy.

Praca p. dra Otolskiego b. przejrzyście ilustrująca wysiłki naszego przemysłu, zdążające do zwycięskiej walki o rynki zagraniczne dla polskich wytworów oraz do całkowitego opanowania rynku wewnętrznego, ze względu na doniosłość poruszanego zagadnienia, zainteresować powinna bliżej ogół farmaceutów polskich.

Nowoczesna Encyklopedia Zdrowia pod redakcją **Adolfa Rząśnickiego**, tom I. wydawnictwo „Minerwa", Warszawa. Str. 400.

Pragnąc bliżej zapoznać szerszy ogół społeczeństwa z zasadami zachowania zdrowia, szereg wybitnych lekarzy specjalistów przystąpił do opracowania dzieła encyklopedycznego, które w sposób przejrzysty daje czytelnikowi pojęcie ogólne o zasadach nowoczesnej higieny i zdobyczach medycyny współczesnej.

Tom pierwszy wymienionego dzieła obejmuje zasady anatomii i fizjologii (Elementy budowy organizmów roślinnych i zwierzęcych, budowa i czynności organizmu ludzkiego, przemiana materii). W dziale tym omówiono m. in. dość szeroko znaczenie gruczołów wewnętrznego wydzielania (gruczoł tarczycowy, gruczoły przytarczyczne, grasica, nadnercze, trzustka, przysadka mózgowa, szyszynka, gruczoły płciowe). W drugiej części pierwszego tomu czytelnik zapoznaje się z główniejszymi przyczynami powstawania choroby. Tu autorzy m. in. omawiają obszerniej znaczenie oraz istotę mikroorganizmów, jako czynników chorobotwórczych. Na zakończenie barwnie odmalowano zgubny wpływ alkoholu na organizm ludzki. W następnych tomach „Encyklopedji" opisane zostaną szczegółowo różne-

go rodzaju choroby. Nie znaczy to bynajmniej, że dzieło to ma nosić charakter „poradnika dla wszystkich“ Autorom chodzi o to, żeby czytelnik rozumiał zarządzenia lekarza, aby orientował się w swych dolegliwościach i do pewnego stopnia współpracował z lekarzem w odbudowie swego zdrowia. Na treść IV tomu złożą się: higiena osobista i społeczna, higiena szkół, urządzenia sanitarne miast, organizacja ochrony zdrowia publicznego oraz pomoc w nagłych wypadkach. Całość będzie obejmować 1600 stron bogato ilustrowanych. Bardzo niska cena „Encyklopedii“ (25 zł. za wszystkie 4 pięknie oprawione tomy) przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia tego pożytecznego dzieła. Znaleźć się ono również powinno w księgozbiorze każdego farmaceuty, któremu również może oddać znaczne usługi przy wykonywaniu zawodu farmaceutycznego, tak blisko spokrewnionego z medycyną.

S.

APTEKA DLA LEKARZY.

Dwa zawody — lekarski i aptekarski, organicznie ze sobą związane, oba stojące w Służbie Zdrowia Publicznego, luźny dotąd utrzymują kontakt, rzadko porozumiewają się, rzadziej jeszcze wspólnie i zgodnie występują w sprawach, związanych z lecznictwem i stanowiskiem obu zawodów w społeczeństwie. Brak kontaktu naukowego hamuje rozwój i postęp racjonalnego lecznictwa. Niedoceniane i niewyzyskane są kwalifikacje aptekarzy, mogących z pożytkiem współdziałać w wielu dziedzinach medycyny.

Sprawy zawodowe, łącznie podjęte doprowadzić winny do wspólnego frontu celem zwalczania przerostów w lecznictwie pseudospołecznym, znachorstwa, partactwa oraz przywrócenia uznania i poważania dla obu zawodów w społeczeństwie.

Tym zadaniom służyć ma nowe wydawnictwo p. n. „Apteka dla lekarzy“, z pożytkiem dla Polskiej Medycyny i Farmacji.

APTEKA DLA WSZYSTKICH.

Społeczeństwo nasze za mało interesuje się apteką i jej pracą. Nieznajomość spraw aptekarskich stała się powodem, że szerokie koła publiczności nie doceniają częstokroć wartości leku oraz fachowości i odpowiedzialności aptekarza. Z tych względów nie są również należycie wykorzystane możliwości racjonalnego leczenia.

Zbliżenie farmaceuty i apteki do społeczeństwa, zaznajomienie społeczeństwa z zakresem pracy i rolą apteki i aptekarza, wreszcie szerokie wyzyskanie kwalifikacji farmaceutów oraz aptek dla dobra społeczeństwa — będzie głównym zadaniem nowego czasopisma p. n. „Apteka dla wszystkich“. Czasopismo to wydawane przez red. F. Heroda ukazywać się będzie raz na miesiąc.

PRZECIW OBNIŻENIU SKŁADEK W UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

Unia Pracowników Umysłowych zwróciła się ponownie do Ministra Opieki Społecznej oraz wszystkich grup Sejmu i Senatu, przedstawiając swoje zastrzeżenia co do obniżenia składek w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W „Ruchu Pracowniczym“, naczelnym organie Uniii, znajdujemy obszerne uzasadnienie tego stanowiska, które jako ważki głos w dyskusji publicznej prowadzonej na ten temat podajemy w całości.

„Przed dwoma laty Rząd, przeprowadzając akcję zmniejszania obciążeń na rzecz podwyższenia podatku dochodowego i w związku z wprowadzeniem podatku specjalnego, obniżył m. in. składki na rzecz długoterminowych ubezpieczeń społecznych. Miało to być m. in. rekompensatą z powodu zmniejszonych nowymi obciążeniami płac i obok obniżki komornego w domach podlegających ochronie lokatorów, miało ułatwić ponoszenie nowych ciężarów.

Organizacje pracownicze już wówczas zwracały uwagę czynników rządowych na podwójne niebezpieczeństwo tego rodzaju zarządzeń. Przede wszystkim już w ciągu dwu lat przewidywano, co zresztą się później sprawdziło, wielomilionowe straty ubezpieczeń emerytalnych, powtóre, taka czasowa, przewidziana wówczas na dwa lata obniżka, miała w sobie zarodek przekształcenia się na trwałe obniżenie składek emerytalnych, co stanowiłoby najwyższe niebezpieczeństwo dla przyszłych świadczeń ubezpieczeniowych.

Dziś może wielu pracowników nie liczy się tak dalece z przyszłością, aby obliczać, jakie świadczenia otrzyma w razie inwalictwa lub starości, a myśli przede wszystkim o tym ,co otrzymuje w danym miesiącu „na rękę“. Nie mniej jednak w miarę, jak w ciągu ostatnich pięciu lat wzrastała liczba osób, korzystających z emerytur społecznych, pracownicy umysłowi nauczyli się ocenić swe zaopatrzenie emerytalne. I coraz więcej osób rozumie, że o przyszłości trzeba myśleć. A ponieważ nic za darmo nie ma, więc też jasnym jest, że za obniżone 6½ proc. składki nie można było by dać emerytur w tej samej, jak dotychczas wysokości, ani na tych samych, jak dotąd warunkach, bo groziło by to ruiną całego ubezpieczenia.

To też wielotysiączne rzesze emerytów już dziś pobierających renty starcze, czy też z powodu niezdolności do pracy, a także wdów i sierot, wreszcie wszyscy ci, co w przyszłości z rent tych będą korzystali, zostali by dotknięci wielką krzywdą, nie bacząc na to, iż przez pierwsze dziesięć lat płacili składki w normalnej, t. j. nieobniżonej wysokości. Dlatego też w celu niedopuszczenia zmarnowania tych rezultatów, które już zostały osiągnięte i w trosce o te wkłady pracownicze, które od 1928 r. zostały włożone w ubezpieczenie, Kongres Pracowniczy postanowił przeciwstawić się dalszemu nieuzasadnionemu przedłużaniu obniżki składek na ubezpieczenie długoterminowe. Komisja Sejmowa Ochrony Pracy wzięła pod uwagę te postulaty pracownicze i odrzuciła rządowy projekt ustawy, proponując dalsze utrzymanie obniżki składek ubezpieczeniowych.

Prasa, niezorientowana w stanie rzeczy, lub reprezentująca interesy sfer posiadających, rozpoczęła jednak wielki alarm. Ta troskliwość o rzesze pracownicze stanie się zrozumiała, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przywrócenie dawnej wysokości składek spowoduje też, rzecz prosta, wzrost wydatków przemysłu na ten cel. I to jest rzeczywistą przyczyną rozgoryczenia sfer gospodarczych i ich reprezentantow, którzy usiłują wmówić w opinię społeczną szkodliwy w najwyższym stopniu pogląd na sprawę. Śmiesznie brzmią argumenty, jakoby np. właściwa polityka lokacyjna mogła przez lepsze oprocentowanie wyrównać straty wynoszące 25 proc. kapitału.

Należy podnieść, że straty, poniesione w ciągu dwu lat w skutek obniżki składek ubezpieczeniowych przez ubezpieczenia społeczne przedstawiają się następująco:

ubezp. prac umysłowych	28,4	milj. zł.
ubezp. robotn.	32,6	milj. zł.
ubezp. od wypadku	8	milj. zł.
Razem	69	milj. zł.

W sumie tej przypada na kwoty, które przy normalnym poziomie składek powinni by wpłacić pracodawcy, 31 milionów. Stąd zrozumiałe rozdrażnienie, jeżeli idzie o kwotę 15,5 miliona zł. rocznie. Krótko mówiąc obniżenie składek jest środkiem do katastrofalnego obniżenia stawek emerytalnych, a przez to zniszczenie pozycji pracowników umysłowych w tym zakresie.“.

Wiadomości bieżące.

AKCJA UNII W SPRAWIE PODATKU SPECJALNEGO.

Unia Pracowników Umysłowych wszczęła starania na terenie parlamentarnym w kierunku uchylenia podatku specjalnego w przedsiębiorstwach państwowych, instytucjach publiczno - prawnych, komunalnych oszczędności i w odniesieniu do rencistów ubezpieczeń społecznych.

W miarę przeprowadzanych konferencyj zgłoszony będzie wniosek o skreślenie z odnośnej ustawy tych postanowień, które przewidują opodatkowanie wyżej wymienionych grup.

KONGRES UNII PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniach 26 i 27 marca br. odbędzie się w Warszawie Kongres Unii Pracowników Umysłowych, przewidziany statutowe raz na dwa lata.

ZMIANY NA STANOWISKACH LEKARZY NACZELNYCH UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

DR STEFANOWI BARYLSKIEMU — powierzono z dniem 1 stycznia 1938 r. pełnienie obowiązków (p. o.) lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Czortkowie.

DR JANOWI SKOTNICKIEMU — powierzono z dniem 1 grudnia 1937 r. pełnienie obowiązków (p. o.) lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Stryju.

DR MARIAN WITKOWSKI — p. o. lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Siedlcach — z dniem 31 grudnia 1937 został zwolniony na własną prośbę.

DR [illegible] — powierzono z dniem 1 stycznia 1938 r. pełnienie obowiązków (p. o.) lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Zamościu.

ZMIANY NA STANOWISKACH KOMISARZY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

ALFRED ZAWADZKI — odwołany z dniem 30 listopada 1937 r. ze stanowiska komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu.

ALEKSANDER STOLARSKI — ustanowiony z dniem 1 grudnia 1937 r. komisarzem Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu.

ŚRODEK PRZECIW GRUŹLICY.

Jak donosi prasa, dokonano ciekawego odkrycia, które może mieć duże znaczenie dla medycyny.

Ryski inżynier-chemik Ozinsz, dyrektor fabryki terpentyny w Morsrangs na Łotwie, odkrył, że pewien gatunek ciężkiego oleju, wytwarzany, jako produkt uboczny, przy fabrykacji terpentyny, ma silne właściwości bakteriobójcze.

Dyrektor wydziału bakteriologicznego na uniwersytecie ryskim, prof. Darzinsz, przeprowadził szereg badań, które dowiodły, że gaz wydobywający się z owego oleju, zabija bakterie Kocha (gruźlicy) oraz pneumokoki i streptokoki.

Doświadczenia, robione na świnkach morskich, wykazały, że na 9 zarażonych gruźlicą zwierząt — 6, które leczono gazem, wyprodukowanym z tego oleju, wyzdrowiało, pozostałe zaś 3, nie leczone, zdechły po krótkim czasie. Dalsze badania są w toku.

ODCZYT W WARSZAWSKIM TOWARZYSTWIE FARMACEUTYCZNYM.

W dniu 25 lutego b. r. odbyło się w Warszawskim T-wie Farmaceutycznym, ul. Długa 16 o godz. 20-ej Ogólne Zebranie Miesięczne Członków T-wa, na którym p. dr. J. Celarek — dyrektor działu surowic i szczepionek w Państwowym Zakładzie Higieny wygłosił odczyt p. t. „Wartość lecznicza surowic ozdrowieńców". Jednocześnie na tym zebraniu odbyło się wręczenie dyplomów i pamiątkowych żetonów członkom T-wa, obchodzącym 50-letni jubileusz pracy zawodowej.

K O N K U R S.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że dnia 16. 2. r. b. (Nr 37) w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" został ogłoszony zgodnie z instrukcją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 1. 6. 31 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek („Monitor Polski" Nr. 136, poz. 204 z dnia 16. 6. 31 r.) konkurs na aptekę publiczną w B o e r n e r o w i e pow. warszawskiego.

ZA WOJEWODĘ
(—) M. GRABOWSKI
Inspektor farmaceutyczny.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dn. 27 stycznia r. b. zmarł ś. p. J ó z e f B ą d z y ń s k i, członek Zarządu firmy L. Spiess i Syn, S. A. Zmarły pracował w firmie 36 lat, w którym to czasie przeszedł szereg szczebli pracy zawodowej, poczynając, jako pracownik buchalteryjny, a kończąc na stanowisku członka Zarządu.

W zmarłym firma Spiess straciła doświadczonego współpracownika, a przemysł farmaceutyczny oddanego pioniera.

Cześć Jego pamięci!

Ze świata.

APTEKARSTWO W ITALII.

Faszystowskie Włochy otrzymały 27 lipca 1934 roku nową ustawę sanitarną (legge sanitarie), opartą na zasadach faszystowskich. Ustawa ta reguluje nie tylko zagadnienia dotyczące zdrowotności i higieny publicznej, lecz również zawiera zasadnicze postanowienia, dotyczące wykonywania zawodów sanitarnych.

Między innymi w ustawie tej zawarte są również przepisy regulujące wykonywanie zawodu aptekarskiego, zakładania aptek, obrotu środkami leczniczymi i t. p.

Jak w większości krajów europejskich, we Włoszech istnieje system koncesyjny zakładania aptek. Odpowiednie przepisy określają warunki uzyskania koncesji.

W wypadku, gdy potrzeby ludności wymagają założenia apteki w danej gminie, w której jednak brak jest warunków do jej utrzymania, ze względu na niski stan zaludnienia, wówczas władze udzielają koncesjonariuszowi zapomogi, aby zapewnić mu pewne minimum egzystencji.

Sprzedaż środków leczniczych we Włoszech może się odbywać wyłącznie w aptekach.

Co dwa lata każda apteka podlega lustracji Komisji, w skład której wchodzą cztery osoby: lekarz prowincji, farmakolog, aptekarz i chemik.

Włoska ustawa sanitarna zawiera również surowe przepisy, dotyczące substancji trujących, których sprzedaż jest zakazana poza aptekami.

Z JUGOSŁAWII.
O uregulowanie czasu pra.c.y.

W listopadzie r. ub. minister Polityki Socjalnej i Zdrowia Publ. w Jugosławii zwołał w Zagrzebiu zebranie wspólne przedstawicieli przedsiębiorców i pracowników, celem ustalenia wytycznych dla orientacji w sprawie wydania norm prawnych, niezbędnych do uregulowania warunków tyczących się czasu pracy w rozmaitych przedsiębiorstwach zatrudniających robotników i pracowników umysłowych.

Na odbytej konferencji stwierdzono, że farmaceuci pracownicy, aplikanci adwokaccy i inni, pracują o wiele dłużej niż zezwalają ustawy, wobec tego minister oświadczył, że wyda zarządzenia celem likwidacji tego stanu. Zarządzenie to będzie wprowadzone na skutek zabiegów zw. farmoceutów pracowników Jugosławji.

P. J. K.

Z AUSTRII.

Jak podaje Farmazeutische Presse, zmarł w Wiedniu wiceprezes Wiedeńskiej Akademii Nauk. prof. fizjologii roślin dr. Hans Molisch, w 81 roku życia. Prof. Molisch ur. 6. XII. 1856 w Bernie. Doktorat filizofii uzyskał w 1880 roku po czym był profesorem wyższej szkoły technicznej w Pradze. W 1894 r. objął katedrę w Pradze. Odbył podróż na Jawę, do Chin, Japonii i Ameryki dla celów naukowych W r. 1909, po śmierci swego dawnego profesora Juliusza Wiesnera, objął po nim katedrę w Wiedniu. W r. 1912 został zaproszony do Japonii, gdzie do r. 1925 organizował Instytut Naukowy fitofizjologii. W r. 1926 wrócił do Wiednia, gdzie został rektorem uniwersytetu. W r. 1928 zaproszony do Indji celem objęcia po śmierci Prof. Bose, kierownictwa instytutu jego imienia. Był to jeden z bardzo wybitnych uczonych światowej sławy, członek wielu akademji i tow. naukowych, doktór honoris causa wielu uniwersytetów. Odszedł pozostawiając nader cenny dla nauki dorobek. Cześć Jego pamięci!

P. J. K.

Z CZECHOSŁOWACJI.
Uchwały słowackich farmac. pracowników.

Jak podaje organ słowackiego związku farm. prac. „Magister", w dniu 28. XI 37 odbyło się w Bratisławie walne zgromadzenie farmaceutów pracowników. Na zabraniu zapadła uchwała, w której stwierdzono fakt nader ciężkiej sytuacji słowackich farm. pracowników, jak z powodu zbyt niskich uposażeń, tak i braku wszelkiego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, przedwczesnego inwalidztwa, starości i niemożliwości zapewnienia członkom rodzin bytu w razie śmierci pracownika. Koledzy słowaccy domagają się: 1) aptekarskiej zawodowej kasy chorych, 2) izb aptekarskich z parytetem właścicieli i pracowników, 3) wprowadzenia oznak zawodowych, jak dla zabezpieczenia pracowników aptek od niefachowej konkurencji, tak też i w interesie zdrowia publicznego, 4) ograniczenia prawa pracy drogistów w aptekach, drogeriach i hurtowniach do zakresu ich czynności ściśle drogistowskich, 5) przedłużenia czasu studiów uniwersyteckich farmaceutów, gdyż w dobie obecnej poziom studiów farmaceutycznych w Czechosłowacji zajmuje ostatnie miejsce w Europie, 6) wprowadzenia w drodze przepisów prawnych ograniczenia pracy aptek w niedzielę i święta, 7) 48 godzinnego tygodnia pracy.

Z ESTONII.
Organizacja pracy w aptekach.

Według Pharm. Presse, inspekcja farmaceutyczna przy Minist. Polityk. Socjaln. Estoni, wydała zarządzenie o czasie pracy w aptekach i określa: 1) Apteki winne być otwarte przez 12 godzin dziennie nie licząc dyżurów nocnych, 2) w aptekach miast, gdzie dotąd niema zastosowania podwójna zmiana, zakazuje się zatrudniać pracownika dziennie ponad 10½ godzin, z tem jednak jeszcze ograniczeniem, że po dwóch dniach pracy, trzeci musi być wolny; 3) czas pracy farmaceuty nie może przekraczać 200 godzin miesięcznie, włączając w to dyżury nocne, które się przyrównywa do 6-godzinnej pracy dziennej; 4) po roku pracy pracownikowi przysługuje dwutygodnowy urlop, po dwóch latach i więcej — miesięczny; 5) w miastach gdzie apteki są oddalone mniej niż 2 klm. jedna od drugiej winna być wprowadzona kolejność dyżurów nocnych, niedzielnych i świątecznych, a apteki, w których zatrudniony jest tylko jeden farmaceuta wolne są od dyżurów i mogą być raz w tygodniu zamknięte przez 24 godziny. Rozkład dyżurów i czas zamykania aptek winien być podawany do wiadomości urzędów zdrowia, gminy i ponadto wywieszany na specjalnych tablicach na drzwiach apteki.

P. J. K.

NOWY NUMER „RUCHU PRACOWNICZEGO"

Ukazał się nowy numer „Ruchu Pracowniczego", organu naczelnego Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, poświęcony sprawom spółdzielczym.

Na treść numeru składają się:

Wywiad z prof. M. Rapackim, prezesem związku „Społem", na temat przyszłości ruchu spółdzielczego w Polsce. — Dalej artykuł St. Thuguta o Społecznym znaczeniu produkcji spółdzielczej, oraz o Produkcji Społem pióra E. Andruszkiewicza. — Zagadnienie pracownicze w spółdzielczości W. Mariańskiego, następnie artykuł prezesa M. P. Sokołowskiego o zadaniach Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, oraz wiele innych, omawiających całokształt dorobku spółdzielczego w Polsce.

Z artykułów, poświęconych polskiemu ruchowi zawodowemu, cytujemy: Czy podatek specjalny będzie utrzymany?, który wyczerpująco uzasadnia potrzebę zniesienia podatku specjalnego, godzącego w najżywotniejsze interesy mas polskiego świata pracy. — Polityka ruchu pracowniczego T. Choromańskiego, wreszcie omówienie ostatniego zjazdu Z. N. P.

Numer zawiera obszerną kronikę organizacyjną, korespondencję z placówek prowincjonalnych, przegląd prasy i tp.

Urozmaiceniem numeru są piękne ilustracje fabryk i gmachów spółdzielczych w kraju.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.**